24 CZERWCA 1847 r.
CZWARTEK.



№ 175.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

— *Z Petersburga*, 3 (15) *czerwca*. —

W imiennym Jego Cesarskiej Mości Najwyższym Ukazie, w dniu 2 maja r. b. do Rządzącego Senatu, z własnoręcznym Najjaśniejszego Pana podpisem wydanym, wyrażono: „Dla zachowania jednostajności w nazwaniach różnych części państwa, stosownie do przedstawienia Namiestnika Kaukazkiego, oraz uchwały komitetu Kaukazkiego, Rozkazujemy: 1) Obwód Kaukazki, od głównego jego miasta, nazywać odtąd gubernją Stauropolską, a jéj okręgi, powiatami. 2) Podług takowego przezwania, gubernatora cywilnego Kaukazkiego nazywać gubernatorem cywilnym Stauropolskim, Kaukazkie i obwodowe jurysdykcje i osoby Stauropolskiemi i gubernjalnemi, a okręgowe, powiatowemi. Sąd obwodowy Kaukazki nazywać izbą Stauropolską sądu kryminalnego i cywilnego. 3) Dowodzący wojskami na linji Kaukazkiéj i nad morzem czarném ma zarządzać częścią cywilną w gub. Stauropolskiéj, na tejże-samej zasadzie i ze wszystkiemi w ogólności prawami i prerogatywami, jakie teraz są nadane naczelnikowi obwodowemu Kaukazkiemu. 4) Z przezwaniem obwodu Kaukazkiego gub. Stauropolską, ustawa, wydana dla zarządu tegoż obwodu i pomieszczona w księdze 2-éj tomu II Swodu szczególnych ustaw gubernjalnych (wyd. 1842 r.) oraz w dalszych jego ciągach, ma pozostać w swéj mocy, co do gubernji Stauropolskiéj. Rządzący Senat wyda stosowne rozporządzenia, dla przywiedzenia tego wszystkiego w wykonanie.“

Rada administracyjna królestwa Polskiego na posiedzeniu swém z dnia 4 (16) b. m. mając sobie przez komisję rządową przychodów i skarbu przedstawioném: że jenerał piechoty *Czeodajew*, korzystając z Najwyższego Najjaśniejszego Pana dozwolenia, odezwą ministra sekretarza stanu z dnia 27 kwietnia (9 maja) 1843 r. nr. 1003 objawionego, pragnie powrócić skarbowi własność dóbr Łankieliszek, najmiłościwiej na darowiznę dla niego wyznaczonych, a natomiast odbierać gotowizną roczny dochód sobie zapewniony, postanowiła: — Art. 1. Komisja rządowa przychodów i skarbu upoważnioną zostaje: do odebrania powrotnie na własność skarbu dóbr Łankieliszki z przyległościami, w gubernji Augustowskiéj leżących, a to od dnia 20 maja (1 czerwca) 1847 roku. — Art. 2. Jenerał piechoty Czeodajew odda dobra Łankieliszki z przyległościami, w takim stanie, w jakim je otrzymał, i usprawiedliwi: że z czasu posiadania onych żadna należność do zaspokojenia nie pozostaje, a natomiast od dnia 20 maja (1 czerwca r. b. pobierać będzie w gotowiźnie dochód roczny po rs. 2250 Ukazem Najwyższym z d. 14 (26) marca 1838 r. Najmiłościwiéj onemu zapewniony, a to według zasad, w postanowieniu Rady administracyjnéj z d. 19 kwietnia (1 maja) 1846 roku wskazanych.

Komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych wydała następujące rozporządzenie: niektórzy pocztmajsterowie dostarczają podróżnym za wynagrodzeniem pieniężném różne posiłki jako to: wódkę, piwo, chléb etc. a nawet całe obiady i kolacje. Gdy takie zapewnienie dogodności podróżnym nie może nadwerężać w żaden sposób praw propinacyjnych kas miejskich właścicieli dóbr ziemskich, a nawet samego rządu, gdzie mu

toż prawo służy, w celu przeto uniknienia jakichkolwiek reklamacij i pretensij od stron interesowanych w tym względzie, komisja rządowa na posiedzeniu swém z d. 10 (22) maja r. b. postanowiła, iż utrzymujący pocztę, może mieć dla podróżnych pocztą jadących żywność, lecz tylko w takim razie, gdyby takowa dogodność w miejscowéj austerji, przyległéj poczcie, zapewnioną nie była, i ztąd jadący pocztą koniecznego posiłku pozbawionymi byli.

Warszawski Ober-Policmajster. — Od pewnego czasu, w niektórych domach szynkownych jakotéż na placach i ulicach, upowszechniać się zaczęła *gra loteryjna* wprowadzona przez starozakonnych handlujących wiktuałami, a to w ten sposób, iż ciż starozakonni stając przed swojemi sklepikami i straganami lub nareszcie roznosząc artykuły żywności, mają przygotowane bilety z numerami, które sprzedają przechodniom z klasy niższéj po jednym groszu lub nieco drożéj; po rozsprzedaniu kilkunastu numerów takowych biletów, następuje zaraz w miejscu rozegranie i wygrywająca osoba otrzymuje pewną ilość podobnych artykułów, przenoszących nieco koszt biletu, jak np. kilka obwarzanków, jajek i t. p.; spekulujący zaś zarabia bez porównania więcéj jak wartość wygranego przedmiotu, bo rozprzedaje nań kilkanaście biletów; — ponieważ wszelkie prywatne loterje, wzbronione są istniejącemi przepisami, i gdy nadto, ten nowy rodzaj spekulacji wywiera szkodliwy wpływ na moralność niedoświadczonéj młodzieży z klasy służebnéj, terminatorów i tém podobnéj, przeto wydaném zostało rozporządzenie policji tutejszéj, iżby jak najściśléj przestrzegała, aby wymieniona wyżéj gra loteryjna nigdzie i pod żadnym pozorem miejsca nie miała, a to pod odpowiedzialnością tych, którzyby nie stosowali się do tego. — Warszawa dnia 11 (23) czerwca 1847 r. — Jenerał-major, *Abramowicz.* — Sekretarz, *Kwieciński.*

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Do spadku bezdziedzicznego po Pawle Kosińskim b. posługaczu w szpitalu Braci Miłosierdzia w Lublinie na dniu 29 października 1838 r. zmarłym, należą activa składające się z różnych rewersów a mianowicie: 1) z rewersu daty 15 lipca 1793 r. na złp. 152 przez Wawasowicza wystawionego; 2) z rewersu daty 12 sierpnia 1802 r. na złp. 45 przez Judkę Wolfowicza właściciela domu nr. 62 w Lublinie; 3) z rewersu daty 12 sierpnia 1802 r. daty 5 września 1806 r. po złp. 45, oraz innych na zł. 770 przez Nussyna Szmulowicza wystawionych; 4) z rewersu daty 8 stycznia 1802 r., na złp. 1292 przez p. Karczewskiego z Lublina; 5) z rewersu daty 3 lipca 1803 r., na złp. 261 przez Teodora Michałowskiego d. 8 lutego 1804 r. na zł. reń. 338 i 6 kwietnia 1806 r. na zł. reń. 200, dnia 15 października 1823 r., na zł. 600 przez Teodora i Annę małżon. Michałowskich w Lublinie; 6) z rewersu daty 12 października 1802 r. na zł. 288 przez Nussyna Szmulowicza i Mośka Ihle na domu nr. 62 w Lublinie ubezpieczonego; 7) z rewersu daty 3 lutego 1803 r., na złp. 252 przez Józefa Szlamowicza na domu w Lublinie pod nr. 6 położonym ubezpieczonego; 8) z rewersu daty 1 marca 1803 r., na zł. 400 przez Mordkę i Mendla Jarkowiczów wydanego; 9) z rewersu 1 lipca 1806 r., przez Wolfa Abrahamowicza na zł. 556 wydanego, która to suma na domu pod nr. 173 w Lublinie ubezpieczoną została; 10) z rewersu daty 10 września 1810 roku na zł. 300 przez Rudeckiego w Lublinie; 11) z rewersu daty 1 sierpnia 1813 r. na złp. 200 przez Judkę Nelkowicza w Rodkowie; 12) z rewersu daty 16 lipca 1820 r., na zł. 200 przez Łukasza Swierzawskiego; 13) z rewersu dnia 16 września 1820 r. na zł. 148 gr. 10 przez Jana Malinowskiego z Lublina; 14) z rewersu d. 22 lutego 1832 r., na złp. 46 przez Antoniego Kanowskiego; 15) z rewersu d. 16 września 1833 r. na zł. 63 przez Stanisława Wołowskiego; 16) z rewersu d. 20 sierpnia 1838 r. przez Michała Kaczyńskiego; 17) z rewersu d. 17 listopada 1835 r., na zł. 36 przez K. Gilewskiego; 18) z rewersu d. 8 lipca 1838 r. na zł. 6 przez Macieja Jaworskiego; 19) z rewersu d. 13 listopada 1808 r. na zł. reń. 100, dnia 6 kwietnia 1810 r., na zł. reń. 170, d. 6 kwietnia 1816 r. na złp. 200 przez Annę i Michała Michałowskich wystawionych. Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa osoby mające wiadomość o zamieszkaniu rzeczonych dłużników, iżby takową rządowi gubernjalnemu Lubelskiemu udzielili.

Po Grzegorzu Bister v. Bester, w dniu 18 grudnia 1827 r. bezdzietnie zmarłym, pozostał spadek złożony z sumy rs. 142 kop. 67. Wzywa się niniejszém osoby prawną pretensję do powyższego spadku mające, ażeby się w przeciągu 6-ciu miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia w trybunale Kaliskim stawili; w przeciwnym bowiem razie spadek ten za bezdziedziczny uznany i na rzecz skarbu królestwa przepisany zostanie.

Wiadomości miejscowe.

Dnia 29 z. m. doniesioném było o nieszczęśliwym wypadku zaszłym w dniu 27 maja r. b. na drodze że-

laznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj, pod wsią Kletnią pomiędzy stacjami Gorzkowice i Radomsk. — Dla zbadania i wyśledzenia powodów wypadku takowego, z rozkazu JO. Księcia Namiestnika królestwa, wysłaną była niezwłocznie na miejsce nieszczęścia komisja, złożona z jenerał-majora od artylerji *Brümmer*, członka zarządu drogi żelaznéj inżéniera *Wysockiego*, urzędnika do szczególnych poruczeń przy komisji rządowéj sprawiedliwości sędziego *Gutt*, i naczelnika powiatu Piotrkowskiego *Trzeciak*. — Komisja ta, przybywszy na grunt w dniu 29 maja, rozpatrzyła parochód i wagony, składające pociąg uległy przypadkowi, i tę część drogi żelaznéj, na któréj wypadek miał miejsce, powołała do tłómaczenia prowadzących pociąg, konduktora, maszynistę i jego pomocników, miejscową służbę drogową, i zebrała zeznania niektórych osób jadących pociągiem lub przybyłych wkrótce po wypadku na miejsce nieszczęścia; a mianowicie: zawiadowców stacij Radomsk i Gorzkowice, inżéniera oddziału 2-go drogi żelaznéj, podsędka powiatu Radomskiego, który zaraz po otrzymaniu wiadomości o wypadku, udał się na grunt dla rozpoczęcia sądowego śledztwa, burmistrza miasta Radomska i lekarza, ratowaniem uszkodzonych w wypadku osób zajmującego się. — Po dopełnieniu tych czynności, komisja przedstawiła JO. Księciu Namiestnikowi królestwa, raport następującéj treści:— Zaszły dnia 15 (27) maja wypadek, miał miejsce na grobli około 15 stóp wysokiéj, na nizinie rzeki Widawki wzniesionéj. W przekopie groblę tę poprzedzającym w długości sążni 406 koléj ma spadek $^1/_{234}$. Od początku grobli spadek ten zmniejsza się na $^1/_{366}$. W samym środku grobli znajduje się most 12 sążni długi, drewniany, z murowanemi przyczółkami. Tak przekop jako i grobla są na linji prostéj około 2000 sążni długiéj. — Ścisłe śledztwo wykazało, iż w miejscu zdarzonego wypadku koléj żelazna i cała droga była w jak najlepszym stanie, gdyż nawet gwałtowne uderzenia przy wypadaniu wagonów z kolei, szyn bynajmniéj nie poruszyły, i bez żadnéj tychże poprawy, przeszedł po nich w trzy godziny późniéj pociąg z Częstochowy do Warszawy, a w dniach następnych odbywał się ciągle i bez przeszkody zwyczajny ruch pociągów, codziennie cztéry razy miejscem tém przechodzących.—Stan przeto drogi nie mógł stać się powodem wypadku dnia 15 (27) maja; a przyczynę takowego upatrywać należy w zbiegu następujących okoliczności, w czasie jazdy pociągu zaszłych. — W odległości około 4ch wiorst od grobli, na któréj zdarzył się wypadek, złamał się sforzeń parochód z tendrem łączący; dolna część sforznia upadła na drogę, gdzie na drugi dzień znalezioną została, a część wierzchnia z głową w gnieździe swojém pozostała. To właśnie nie dozwoliło maszyniście dostrzedz złamania sforznia, zwłaszcza, iż jak się zdaje, w czasie przebiegu tych 4ch wiorst drogi prostéj i horyzontalnéj, a daléj jak powiedziano spadek $^1/_{234}$ mającéj, pozostała w gnieździe górna część sforznia utrzymywała jeszcze parochód z tendrem w niezmiennem i właściwém położeniu. Dopiero przy wjeździe pociągu na groblę, gdzie zmniejsza się spadek, maszynista dostrzegł złamanie sforznia, a chcąc takowy nowym zapasowym sforzniem zastąpić, usiłował zwolnić bieg parochodu, przez przywarcie przepustnicy (regulatora). Wtedy furgon (brancard) czyli wagon z bagażami mało wyładowany i zaraz za tendrem idący, przez parcie reszty pociągu biegnącego z nabytą na spadku $^1/_{234}$ chyżością, mógł być uniesionym nieco nad szyny, następnie zaś wtém położeniu odrzuconym od kolei, a to według wszelkiego do prawdy podobieństwa, skutkiem wstrząśnienia, jakie zwykle ma miejsce przy przejeździe każdego mostu. — Utwierdza to mniemanie okoliczność, iż od połowy mostu pierwsze ślady wyszłych z kolei kół, są tylko na drewnianych podkładach, zaraz od początku w odstępie kilku cali od szyn głęboko wyryte; na samych zaś szynach żadne ślady wychodzących z kolei kół, nie są widoczne.— Tak więc silne i gwałtowne wyrzucenie furgonu z kolei, musiało spowodować zerwanie łańcucha, furgon z tendrem łączącego. Wtedy parochód z tendrem odczepiony od pociągu bez przeszkody w dalszą pobiegł drogę; a wyszły z kolei furgon, party przez następne wagony pędzące z szybkością na spadku nabytą, oddalał się coraz więcéj od kolei, jak to wykazują pozostałe na podkładkach ślady, dopóki nie dobiegł do krawędzi grobli, gdzie ciężarem własnym przewrócony, spadając z wysokości około 15 stóp, tak gwałtownie uniósł i rzucił wagonem za nim następującym, iż tenże spadając z grobli, wyprzedził furgon, chociaż wiążący je łańcuch zerwanym nie został. Spadanie z grobli wagonu drugiego tenże sam wywarło skutek na wagon trzeci, i tak następnie cały pociąg z dziewięciu wagonów złożony, został z grobli zrzuconym, a zgruchotane wagony znalezione zostały u spodu i na pochyłości tejże grobli, w odwrotnym zupełnie porządku i położeniu jak w czasie biegu pociągu zajmowały.— Oprócz parochodu i tendra odczepionych od pociągu i bez żadnego uszkodzenia na kolei pozostałych, znajdowały się w pociągu wagony następujące: furgon z bagażami, pojazd osobowy klasy 2éj, dwa po-

jazdy klasy 3-éj, dwa pojazdy klasy 4éj, i trzy wagony towarowe, z których dwa zbożem naładowane.— Osie koła i resory tych wszystkich wagonów, znaleziono w zupełnie dobrym stanie; a tylko wierzchnia część czyli skrzynie furgonu i osobowych pojazdów zupełnie zdruzgotane zostały.— Skutkiem tak nieszczęśliwego wypadku z 72ch osób w pojazdach jadących, pięć zostało na miejscu zabitych, a mianowicie: 1). Leon Dawidowicz staro. z Radomska; 2) Roman Pawełkiewicz introligator z Częstochowy; 3) Antoni Rowiński propinator z gminy Woźnik; 4) Antoni Osiński gorzelany z Brudzic; 5) Michał Czerwiński młodszy konduktor pociągu drogi żelaznéj; a nadto: 6) Jan Wyganowski nauczyciel z Brzeznicy zmarł zaraz na drugi dzień po wypadku. Osób 9 było ciężko rannych, to jest: 1) Koźmian Seweryn obywatel z Lubelskiego; 2) Kochanowska Magdalena obywatelka z Krakowa; 3) syn jéj lat 5 mający; 4) Wenige Daniel stolarz z Rokicin; 5) Wejs Józef stolarz z Poźniewic; 6) żona tegoż Marjanna; 7) córka tychże w wieku dziecinnym; 8) Burchard z Wrocławia; 9) du Laurans starszy konduktor pociągu; z tych osób 5 już dotąd zupełnie do zdrowia powróciło; stan zaś innych ciężko rannych, jest coraz więcéj zaspokajającym. — Reszta osób po większéj części tylko kontuzji uległych lub lekko skaleczonych i osób 12 które najmniejszego niedoznały szwanku, udały się zaraz w dalszą podróż pociągiem ze stacji Radomsk przysłanym. Wszystkie osoby na miejscu zabite znajdowały się w odkrytym klasy 4éj powozie, wyjąwszy konduktora Czerwińskiego, który siedział w powozie klasy 3éj i wyskoczywszy z takowego, śmierć znalazł.— Powyższe rozpoznanie okoliczności towarzyszących nieszczęściu dnia 27 maja wydarzonemu, wykrywa iż pierwotnym takowego powodem było złamanie się sforznia parochód z tendrem łączącego. Gdy jednak za spostrzeżeniem tego wypadku, maszynista parochodem kierujący, nie okazał potrzebnéj energji i przytomności umysłu, przy któréj mógłbybył może jeszcze pociąg od takiego nieszczęścia ocalić, przeto tenże maszynista od dalszych przy drodze żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj obowiązków oddalonym został.

W dniu wczorajszym, małżonka jenerał-majora księcia *Teniszewa*, po krótkiéj chorobie, życie zakończyła.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 340, wyjechało 427.

Magistrat miasta Warszawy wydał konsensa następującym osobom, a mianowicie: p. Karolowi Noswitz pod nr. 2220 zamieszkałemu, na prowadzenie fabryki farbowania materji i drukowania perkali; p. Klemensowi Kaneckiemu pod nr. 2685, na prowadzenie profesji puszkarskiéj; p. Janowi Bauer pod nr. 495, prof. złocenia ram; Karolowi Tausenbach pod nr. 1505, prof. tokarskiéj; Stanisławowi Gorbaczewskiemu pod nr. 1910 i staroz. Joachimowi Nirnstejn pod nr. 482, prof. introligatorskiéj; Ignacemu Krauze pod nr. 543 i Marcinowi Mościckiemu pod nr. 1482, prof. stolarskiéj; starozak. Janaszowi Krongelb pod nr. 71, prof. snycerskiéj; staroz. Dawidowi Szejnman pod nr. 1804, prof. pieczętarskiéj i sztycharskiéj; staroz. Dane Gryngłas pod nr. 2162, prof. smuklerskiéj; staroz. Herszowi Majsberg pod nr. 1804, prof. blacharskiéj, i staroz. Szoelowi Lintszul pod nr. 2162, prof. tapicerskiéj.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Adamowicz Adam dok. z Wilna nr. 570, Adamski Paweł ob. z Zaborowa nr. 1102, Blik Dżon kup. z Petersburga nr. 625, Ciołkowski Hen. ob. z Szkopów nr. 275, Jaraczewski Zyg. ob. z Poznania nr. 556, Jordan Ludwik ob. z Dziaduszyc nr. 634, Jędrzejewicz ob. z Lwowa nr. 634, Krzywicki Teodor ob. z Piotrkowa nr. 1324, Machwitz Michał b. porucznik z gub. Grodzieńskiéj nr. 570, Łuszczewski Michał radzca tow. kred. z Strugi nr. 470, Młocki Emiljan ob. z Woli Raszkowskiéj nr. 625, Moskalewski Feliks ob. z Wojciechowic nr. 500, Neuman Aug. ob. z Poznania nr. 673, Popiel Wacław ob. z Turny nr. 1327, Potulicki Stan. hr. z Obór nr. 613, Pusłowscy Wandalin i Wład. ob. z Albertyna nr. 1724, Raczyński Djonizy ob. z Pieczysk nr. 626, Rostworowski Joachim hr. z Obór nr. 613, Szabłowski Winc. urzęd. z Kowna nr. 634, Szelągowski Czesław ob. z Pocztowéj woli nr. 1103, Trzciński Ign. ob. z Jeruzala nr. 625, Turski Ant. ob. z Kleczowa nr. 601, Witkowski Tom. ob. z Zaborowa nr. 570, Wojczyński Ant. ob. z Długopola nr. 570, Wężykowie Jan i Wład. ob. z Bałdowa nr. 584, Wielohurski Józ. hr. z Rusinowa nr. 634, Wejsenhof Włod. ob. z Samoklęsk nr. 634, Żyliński Aleks. radz. koleg. z Wilna nr. 545, Zambrzycki Ant. ob. z Gostkowa nr. 2668.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Cichocki Lud. ob. z nru 625 do Zacharzewa, Czempiński Ignacy ob. z nru 492 do Janowa, Czerniewicz Seweryn urzędnik z nru 56$^{1}/_{6}$ do Marjenbad, Djamant Juljusz kupiec z nru 601 do Wrocławia, Dłużewski Erazm ob. z nru 625 do Dłużewa, Frankowski Juljan ob. z nru 1259 do Chorodyszcza, Friedlander Herman i Goldman Izydor kupcy z nru 601 do Wrocławia, Gostkowski Ksaw. ob. z nru 2668 do Proszewic,

Godlewski Antoni ob. z nru 442 do Kamionny, Garczyński Winc. ob. z nru 2684 do Poznania, Horodyski Ant. ob. z nru 372 do Moładziatycz, Izbiński Ign. ob. z nru 601 do Słupca, Karnkowski Teodor ob. z nru 570 do Czamanina, Lasocki Wład. ob. z nru 570 do Brochowa, Magnus Wiktor bankier z nru 602 do Berlina, Miączyński Witold ob. z nru 570 do Wieńca, Makomaski Hipolit ob. z nru 1348 do Kiełbowa, Neufeld Salomon kupiec z nru 1574 do Berlina, Potworowski Adolf ob. z nru 660 do Międzylesia, Rostworowski Stefan ob. z nru 570 do Kowaleszczyzny, Stadnicka Henrjeta hr. z nru 2769 do Ciechocinka, Serwiński Alfons ob. z nru 189 do Cieleśnicy, Teplitz Henryk kupiec z nru $619/_{20}$ do Poznania, Werner Leon ob. z nru $1319/_{40}$ do Sterdyni, Wodzyński Leon ob. z nru 1327 do Suchy, Witkowski Tomasz sędz. pok. z nru 625 do Kielc.

Rozmaitości.

O zjawieniu się w okolicach miasta Tyflisu niezliczonego mnóstwa szarańczy, gazeta „Kaukaz“ donosi co następuje: Panujące w pierwszych czterech dniach maja b. r. na przemian deszcze i wiatry przeszkadzały mocno skutecznym działaniom przeciw niszczeniu szarańczy; albowiem, szkodliwy ten owad w czasie deszczu chroni się w rozpadliny ziemi, lub przyczepia się do korzeni drzew tak silnie, iż z trudnością może bydź zgarnianym w kupki, z których znowu wiatr go roznosi na różne strony. Pomimo jednak tych przeszkód, w ciągu 6-ciu dni od 1 do 7 maja zebrano i spalono szarańczy 943 pudów funt. 20 (18,880 funt. pol.) — W największéj masie, szarańcza pokazała się pod samym Tyflisem, w ogrodach i sadach dotykających drogi Manglińskiéj, dokąd przeszła z wyżyn przeciwległego parowu. — Godną jest podziwu śmiałość i zręczność tego owadu, z jaką odbywa tę przeprawę. Wąwóz o którym mowa, najeżony jest spadzistemi urwiskami, a w głębi jego wije się wprawdzie wązki i płytki, lecz nader bystry potok. Zdaje się że ta naturalna przeszkoda powinnaby wstrzymać pochód tego owadu, a przynajmniéj zmienić jego kierunek. Przeciwnie jednak się dzieje; szarańcza w kształcie lejącéj się lawy, spuszcza się po krzewach i roślinach wiszących nad brzegiem wąwozu, jakoteż ułamkach skał w głąb parowu, i nawet wody bystrego potoku, unosząc i topiąc ogromną jéj masę, nie zdołają zupełnie wstrzymać przeprawy. Przebywszy wodę szarańcza, znowu pnie się do góry, zkąd rozchodzi się na przyległe ogrody i pola. Ponieważ zgarnianie jéj miotłami w kupki, i zbieranie do worków okazało się środkiem niedostatecznym, przeto chwycono się innego. Stosownie do kierunku w jakim posuwa się szarańcza, kopią rowy prawie łokieć głębokości mające, i gdy te w przeciągu kilku minut do połowy napełni szarańcza, wtenczas depczą ją lub zasypują ziemią. Tym-to sposobem zniszczono jéj niezliczone mnóstwo. — Dziwném jakowémś zrządzeniem, w tych dniach pokazały się na polach Tyfliskich wielkie gromady niewidzianych dotąd ptaków, które z żarłocznością pożerają szarańczę. — Na podziękowanie Bogu za zesłanie tak zbawiennego ptastwa, duchowieństwo Tyfliskie wyznania Ormiańskiego, na polach nawiedzonych przez szarańczę, odprawiało dziękczynne modły. W dwóch innych powiatach kraju Kaukazkiego, zjawiła się także szarancza. Z tém wszystkiem wieść o ptastwie ratującém od zupełnego zniszczenia zasiewów, spowodowała znaczne zniżenie cen na targach Tyfliskich.

NATALJA, KSIĘŻNA Z.....

(Ciąg dalszy.)

Księżna Z*** odbywała właśnie przegląd salonu; mijając grono, w którém o niéj mówiono, odkłoniła się z lekka. Wilson wystąpił cokolwiek naprzód, i mógł się jéj dokładnie przypatrzéć. Wlepiwszy w nią z dziwném zajęciem oczy, postrzegł jak księżna zwolna odeszła, aby stanąć do kadryla, który w téj chwili się formował. Nie chcąc jéj spuścić z oka, wysunął się z kąta, w którym z początku się ukrywał, i stanąwszy naprzeciwko księżny, zaczął ją z coraz większą śledzić uwagą. Tak, nieruchomo do miejsca przykuty, zdawał się być kamiennym posągiem, w którym tylko oczy jeszcze życie miały. Nie długo trwało, a już i księżna zwróciła nań uwagę. Zrazu mało ją to obchodziło, lecz wkrótce wytrwałość Wilsona obudziła w niéj zadziwienie, i uczuła podobne otrętwienie w sobie, jakie sprawia wzrok gadziny na ptaku, gdy go chce urokiem swoim owładnąć. Mimo wszelką otuchę, chcąc nie chcąc uczuła w sobie jakąś niepojętą trwogę, tak osobliwszym i złowrogim ogniem pałały wlepione w nią oczy nieznajomego!... Po skończeniu kadryla, chciała księżna ukryć się w tłumie gości, ale i tam ścigała ją zdala ta wychudła postać o iskrzących się oczach.

Kapitan Launet, który na kilka chwil opuścił był przyjaciela, wrócił teraz znowu do niego, i spytał:

„No, i cóż, kochany przyjacielu, jakże ci się tu podoba?“

„Wybornie!“ odrzekł Wilson z niezwyczajną żywością.

„Ale cóż ci to?.. ręka twoja jak ogień gorąca.“

„Nic to; zapewne to skutkiem zbyt wielkiego natłoku w sali.“

Kapitan spojrzał na twarz Wilsona, lecz ta nie okazywała najmniejszego wewnętrznego wzruszenia, a przecież gdyby mu kto w serce mógł był zajrzeć, byłby okropną tam postrzegł burzę.

„Widziałeś księżnę Z***? Jakże ci się podobała?“

„Dość ładna jak na kochankę księcia.“

„Jakto? na kochankę? Wszakci ona z nim prawnie zaślubiona.“

„Czy wiész to z pewnością?“

„Niezawodnie! Alboż myślisz, iżby się tu mogła była pokazać, gdyby inaczéj było?“

„Co mi powiadasz? Miałożby to towarzystwo być w saméj rzeczy tak bardzo skrupulatne? odrzekł Wilson ironicznie.

„I bardzo. Ale nie będzieszże tańczył lub grał?“

„Może. Wprawdzie w moim wieku zbywa na ochocie do tańca, zwłaszcza gdy się już tak długo.... Z tém wszystkiém....“

„A więc masz chętkę tańczyć. Bravo!“

„Przetańczę jednego walca.“

„Jeszcze lepiéj! Założę się, że księżnę wybierzesz.“

„Jeźli nie ją, tedy wcale tańczyć nie będę.“

„Ha— ha!“ zaśmiał się kapitan, uderzając Wilsona przyjacielsko po ramieniu. „Niechno piękne oko księżny do serca ci wpadnie, a wnet tam wszystko się zmieni.“

„Do serca, kapitanie? O, serce moje już zpopielało; a do przywrócenia mu dawnéj świeżości, potrzeba czegoś więcéj niż téj księżny.“

„Przecież ona piękna; a wiedząc o tém dobrze, używa swojéj piękności często za środek do odprawienia niejednego tancerza z kwitkiem.“

„Mówię ci, będzie ze mną dziś tańczyła, albo wcale nie tańcząc, salon opuści.“

Odpowiedź ta była wyrzeczona stanowczym tonem. Kapitan spojrzał na Wilsona, i nie wiedział co o tém miał myśléć. Byłby bez wątpienia chciał dojść powodu tak nagłéj zmiany, lecz będąc wezwanym w inną stronę, musiał się wyrzec tego zamiaru. (D. c. n.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Z powodu niewypłatności dzierżawców dochodów konsumcyjnych z miasta Koła, Ozorkowa i Lubienia na lata 1847/49, uwiadamia kogo to interesować może, że na risico tychże dzierżawców w terminie skróconym d. 19 czerwca (1 lipca) r. b., o godzinie 10-éj z rana w biurze tutejszego rządu gubernjalnego, odbywać się będzie głośna licytacja, celem wydzierżawienia powyższych dochodów, na czas od 20 maja (1 czerwca) r. b., do końca grudnia 1849 r. mianowicie: 1) Koła od sumy rs. 5,680. 2) Ozorkowa od sumy rs. 5,028 kop. 29. 3) Lubienia od sumy rs. 670, pod zwykłemi warunkami przez pisma publiczne, poprzednio ogłoszonemi z dodaniem: że plus licytant, obowiązany będzie przyjąć dzierżawę od czasu wspomnionego wraz z dochodem, jaki od tegoż dnia do daty objęcia dzierżawy przez administracje skarbową zebrany okaże się, i że gdyby w terminie wskazanym nie przystąpiono do licytacji, od wyżéj oznaczonych praetiów fisci, licytacja zaraz w tym samym terminie zacznie się i odbędzie, od sumy jaką rząd gubernjalny na posiedzeniu licytacyjném, stosownie do położenia rzeczy i znanych miejscowych stosunków obliczy i oznaczy, z warunkiem, że jeżeliby oferta na licytacji podana, nie wyrównała ustanowionemu praetium fisci, przyjęcie takiéj licytacji zależeć będzie, od władzy do zatwierdzenia onejże upoważnionéj. — Warszawa dnia 4 (16) czerwca 1847 r.—Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, *Łaszczyński.* — Naczelnik kancelarji, *Stróżycki.*

Rząd gubernjalny Warszawski. — Na mocy reskryptu komisji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 23 września (5 październik) r. z., nr. 60622/18285, rząd gubernjalny podaje do powszechnéj wiadomości, iż na wydzierżawienie propinacji we wsiach: Smardzew, Pieczew, Jamy, i Polamy z osadą karczemną w powiecie Łęczyckim na przeciąg lat 12, poczynając od d. 20 maja (1 czerwca) r. b., odbędzie się głośna licytacja in plus zacząwszy od sumy rs. 157 kop. 34. Licytacja odbywać się będzie w biurze naczelnika pow. Łęczyckiego przed tymże naczelnikiem i asesorem ekonomicznym okręgu Sieradzkiego w dniu 1 (13) lipca 1847 r., o godzinie 11-éj przed południem. Każdy chęć mający zadzierżawienia tejże propinacji we wsiach wyżéj wspomnionych, zechce się w dniu i miejscu dopiero oznaczonym stawić, przy opatrzeniu się w dowody swéj zamożności i vadium w kwocie rs. 39 kop. 33 1/2. O innych warunkach poinformować się mogą pretendenci wyjąwszy świat w godzinach służbowych w biurze naczelnika powiatu Łęczyckiego.—Warszawa dnia 5 (17) czerwca 1847 roku. — Gubernator cywilny rzeczywisty radzca stanu, *Łaszczyński.*— Naczelnik kancelarji *Stróżycki.*

Urząd konsumcyjny miasta Warszawy. — Podaje do wiadodości powszechnéj, że na mocy upoważnienia komisji rządowéj przychodów i skarbu, reskryptem z dnia 16 (28) kwietnia b. r., nr. 28,035 udzielonego; odbędzie się w tutejszem biurze mieszczącém się w pałacu rządowym przy ulicy Leszno pod nr. 706, dnia 23 czerwca (5 lipca) b. r., o godzinie 11-éj z rana, głośna publiczna in plus licytacja na sprzedaż utensyliów narzędzi i sprzętów do bicia trzody i bydła w szlachtuzach skarbowych na Biernatczyznie i Solcu w Warszawie oraz w szlachtuzie Pragskim znajdujących się, a skutkiem ciągléj służebności zdezelowanych i do dalszego użytku nieprzydatnych, które przez biegłych na rs. 56 kop. 12 wyraźnie rubli srebrem pięćdziesiąt sześć kopiejek dwansście oszacowane zostały i od téj kwoty licytacja się rozpocznie. Chęć przeto mający nabycia takowych, zaopatrzywszy się w vadium wyrównywające 1/6 części kwoty za praetium do licytacji ustanowionéj czyli rs. 9 k. 35 1/2, wyraźnie rubli srebrem dziewięć kopiejek trzydzieści pięć i pół w terminie wyżéj oznaczonym, do biura urzędu konsumcyjnego przybyć zechcą. Plus licytant obowiązany będzie sumę najwyżéj postąpioną, tudzież koszta ogłoszenia licytacji, natychmiast po podpisaniu protokułu licytacyjnego, zapłacić, zakupione przedmioty w ciągu najdaléj dni trzech z zabudowań szlachtuzów skarbowych uprzątnąć, oraz z ich odbioru w całości wedle wykazu pokwitować. Wykazy wzmiankowanych utensiliów narzędzi i sprzętów znajdują się do

przejrzenia każdodziennie w godzinach służbowych, tak w biurze urzędu konsumcyjnego, jak i w kancelarji urzędów szlachtuzowych wyżéj wymienionych, w których to ostatnich same nawet przedmioty na sprzedaż wystawione, zgłaszającym się okazywane będą.—Warszawa dnia 20 maja (10 czerwca) 1847 r.— Urzędnik do szczególnych poruczeń, dyrygujący służbą konsumcyjną i straży skarbowéj, *Drewnowski.*— Sekretarz, *Leśniewski.*

Urząd konsumcyjny miasta Warszawy. — Podaje do powszechnéj wiadomości, że na mocy upoważnienia komisji rząd. przychodów i skarbu z dnia 16 (28) maja b. r. nr. 44,176, odbędzie się w tutejszém biurze, mieszczącém się w pałacu rządowym, przy ulicy Leszno pod nr. 706 położonym, dnia 18 (30) czerwca b. r. o godzinie 11éj z rana, głośna publiczna licytacja in minus, poczynając od sumy rs. 225 k. 75, wyraźnie rubli srebrem dwieście dwadzieścia pięć kopiejek siedmdziesiąt pięć, na entrepryzę opalania i reparacji dziesięciu latarń rewerberowych przy szlachtuzach skarbowych w Warszawie i Pradze znajdujących się, a to przez miesiące: wrzesień, październik, listopad i grudzień b. r., oraz styczeń, luty i marzec 1848 r. Chęć przeto mający podjęcia się takowéj entrepryzy, zaopatrzywszy się w vadium 1/10 części sumy do licytacji ustanowionéj wyrównywające, czyli rs. 22 kop. 57 1/2 wyraźnie rubli srebrem dwadzieścia dwa kopiejek pięćdziesiąt siedm i pół, zgłosić się zechcą w terminie oznaczonym do miejsca powyż wyrażonego. Warunki licytacyjne pod jakiemi wzmiankowana entrepryza powierzoną być może, każdodziennie wyjąwszy święta w godzinach służbowych, są do przejrzenia w biurze urzędu konsumcyjnego. — Warszawa dnia 26 maja (7 czerwca) 1847 roku. — Urzędnik do szczególnych poruczeń służbą konsumcyjną i straży skarbowéj dyrygujący, *Drewnowski.* — Sekretarz, *Leśniewski.*

Naczelnik zakładu warzelni soli w Ciechocinku.—Podaje do publicznéj wiadomości, że w dniu 3 (15) lipca r. b., o godzinie 12-éj w południe odbywać się będzie w biurze zakładu warzelni soli w Ciechocinku, głośna licytacja in minus na dostawę dla tegoż zakładu, wapna niegaszonego, świeżo wypalonego w kamieniach korcy Warszawskich tysiąc dwieście. Główniejsze warunki téj licytacji są następujące: § 1. Przystępujący do licytacji, zaopatrzyć się winien w vadium wyrównywające jednéj dziesiątéj części wartości dostawić się mającego wapna, to jest: w sumę rs. 124 kop. 80, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone zostanie, otrzymującemu zaś przybicie zatrzymane zostanie na rachunek kaucji która do jednéj czwartéj części wartości dostawić się mającego wapna ustanawia się.— § 2. Wapno w ilości korcy Warszawskich 1,200 dostawić się mające do zakładu ma być świeżo wypalone z kamieni skalnych i oddane zakładowi w bryłach, gdyż miał choćby tylko pochodził z lasowania się wapna w skutku przystępu powietrza przyjętym nie będzie. § 3. Odbiór wapna odbywać się będzie w stosunku wagi zaliczając na jeden korzec miary Warszawskiéj, dwieście sześćdziesiąt ośm funtów wapna wagi polskiéj. Cena zaś jednego takowego korca wapna, ustanawia się do licytacji in minus na rubel srebrny jeden kopiejek cztery. § 4. Dostawa tegoż wapna, na miejsce do samego zakładu kosztem dostawy dopełnić się ma najwięcéj w trzech partjach, w ciągu dwóch miesięcy, a pierwszy transport dostawionym być winien i oddanym zakładowi najdaléj w dni dwadzieścia po odbyciu licytacji.— Bliższe warunki dotyczące téj dostawy przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne, w godzinach od 10 éj z rana do 2-éj po południu, w biurze naczelnika kancelarji banku polskiego i w biurze naczelnika zakładu warzelni soli w Ciechocinku.—Ciechocinek d. 4 (16) czerwca 1847 r.— J. *Englert.*

NIERUCHOMOŚĆ nr. 1797c, przy ulicy Franciszkańskiéj na gruncie dziedzicznym położona, w drodze działów przez publiczną licytację w trybunale tutejszym wydziale 2-gim sprzedaną zostanie. Dochód roczny brutto z téj nieruchomości wynosi złp. 26858, czyli rs. 4028 k. 70; podatki i ciężary gruntowe, oprócz kwaterunku i składki ogniowéj wedle corocznego rozkładu wynoszą rs. 239 kop. 73 1/2. Licytacja zacznie się od sumy rs. 21,000; przygotowawcze przysądzenie odbędzie się dnia 2 (14) lipca 1847 r., o godzinie 2-éj z południa. Bliższa wiadomość u popierającego sprzedaż Dominika Zielińskiego, patrona w Warszawie pod nr. 586*b* zamieszkałego.—Dominik *Zieliński* patron.

NIERUCHOMOŚĆ nr. 2257*ab* przy ulicy Nalewki, w drodze działów przez publiczną licytację, w wydziale 2-gim trybunału w Warszawie sprzedaną zostanie. Na téj nieruchomości jest pożyczka miejska złp. 50,000, czyli rs. 7,500; dochód roczny brutto wynosi złp. 23,238, czyli rs. 3,485 kop. 70; podatki i ciężary gruntowe oprócz kwaterunku i składki ogniowéj, ponoszonéj wedle corocznego rozkładu wynoszą rs. 138 kop. 17 1/2; czynsz z gruntu rs. 2 kop. 85. Licytacja zacznie się od sumy rs. 31,779 k. 94 1/2; przygotowawcze przysądzenie dnia 2 (14) lipca 1847 r., o godzinie 2-éj z południa. Bliższa wiadomość u popierającego sprzedaż Dominika Zielińskiego patrona w Warszawie, pod nr. 586*b* zamieszkałego.—Dominik *Zieliński* patron.

Prawnie zajęte ruchomości jako to: kanapa, szafy, komoda, biórko, stoły, łóżka pająk mosiężny, lustro, rądle, w Warszawie przy ulicy Tamka pod nr. 2840, w dniu 13 (25) czerwca r. b., o godzinie 11-éj z rana;—następnie przy ulicy Marszałkowskiéj pod nr. 1392, w dniu 16 (28) czerwca t. r., stoliki, bilardzik, łóżko, ławki, zegar i t. p., przez publiczną licytację sprzedanemi będą. — Grzegorz *Zawadzki*, komornik.

Syndycy upadłości Ludwika Spies et Comp., na skutek uchwały wierzycieli zawiadamiają interesowane osoby, iż wszystkie materjały apteczne i farbiarskie, oraz rozmaite przedmioty i utensilia do téj upadłości należące, tak jak są spisem inwentarza objęte i w stanie w jakim się w sklepie pod nr. 464 w Warszawie, oraz na składach i w piwnicach do upadłego domu handlowego Ludwika Spies et Comp. należących znajdują, sprzedane zostaną ogółowo czyli ryczałtem, w sposobie następującym: iż każdy chęć kupna mający i do nabywania materjałów aptecznych na mocy ustawy aptekarskiéj przez radę administracyjną zatwierdzonéj wylegitymowany, winien jest w przeciągu dni 10-iu od daty niniejszego ogłoszenia złożyć na ręce któregokolwiek z podpisanych syndyków piśmienną deklarację, z wymienieniem ile za te wszystkie przedmioty zapłacić ofiaruje. Spis inwentarza w którym taksa wyszczególnionych przedmiotów jest zamieszczona każdego czasu w mieszkaniu syndyków przejrzany być może; kto najwyższe ofertę poda przy kupnie, utrzymanym i zaraz nabyte objekta za dopełnieniem zapłaty oddane mieć sobie będzie. Nadmienia się, że wartość materjałów aptecznych i farbiarskich, oraz utensiljów przez biegłego przysięgłego oceniona wynosi rs. 7277 kop. 3 1/2.— Wiktor *Wojniewicz*, adwokat nr. 1768.—Maurycy *Levy.*

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Wiktorja Ossowska, stale tu w Warszawie pod nr. 1865 zamieszkała, wydaliwszy się do miasta Krakowa, żąda udzielenia jéj paszportu emigracyjnego. Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa osoby mające do niéj prawne pretensje, iżby z takową zgłosiły się w ciągu 4-ch tygodni, do sekcji paszportowéj biura policji tutejszéj.—Nr. 24,649.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra.—W dniu 2 (14) b. m. i r., przytrzymano przy drodze żelaznéj KOZŁA białego. Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa właściciela, ażeby po odebranie zgłosił się do biura policji tutejszéj, w przeciwnym razie takowy przez publiczną licytację na korzyść skarbu sprzedanym zostanie.—Nr. 48,313.

KSIĄŻECZKI legitymacyjne: Hajnrych Augusty, Daszyńskiéj Anieli, Drozdowskiéj Agnieszki, Baumfeld Chajena i Wierzbickiego Pawła zaginęły. — Znalazca raczy oddać do biura policji tutejszéj.

Skład wód mineralnych zagranicznych M. B. *Gordon*, przy ulicy Długiéj, posiada następujące naturalne wody: Selcerską w dużych i małych bańkach, Marienbadzką, Emską Krenchen, karlsbadzką, Geilnauską, Kissinger Ragoczy, Egerską Francensbrun, Pyrmontską, Iwonicką i Obersalcbrun, oraz sól morską i Karlsbadską; zaś wszelkie wody niewymienione w poprzednich ogłoszeniach, wkrótce nadejdą.

SZAFY bardzo piekne, wielkie, oszklone, biało lakierowane zdatne do magazynu mód, lub innego procederu, lampa o czterech ogniskach, kuchnia francuzka nowa i inne rygały sklepowe są do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość w pałacu Kochanowskich pod nr. 484, przy ulicy Miodowéj w magazynie mód.

PIĘĆ POKOI w obszernym ogrodzie, w bliskości nowo założonych wód mineralnych, z meblami lub bez mebli, tudzież wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Wiadomość przy placu Grzybowskim, na ulicy Twardéj nr. 1098 u rządzcy domu.

FABRYKA WYROBÓW STALI POLEROWANEJ, i wszelkich ślusarskich zakładów Taszyńskiego, przy ulicy Marjensztat pod nr. 2643, przypomina się względom szan. publ. z przysposobionym zapasem: zamków do biór, portefelów, kufrów, szkatuł i innych małych z feksyjerami a dużych bezpiecznych do bram, spichrzów, kas; takichże kłódek sztucznych i na 96 liter zamykających się lub na numera, zasuw najświeższego wynalazku z sekretami, pras drukarskich, szkatuł od ognia bezpiecznych na listy zastawne i dokumenta, pras do pieczęci, znaczników do bydła, młotów do cechowania drzewa, okucia pałacowego i zwyczajnego w całości lub częściowo na 200 okien i drzwi, drzwiczek mosiężnych i żelaznych i rur patentowych do pieców, ostrogów w różnych fasonach i dziecinnych, linij żelaznych, lasek podróżnych, żelaz do prasowania kapeluszy ryżowych, i sprężyn do czepków i loków damskich, blancetów do robienia kwiatów, kółek do kluczy, wędów na wilki i lisy, maszyn do szycia rękawiczek i do kaloszów z lit. T., młynków do kawy wielkich, żelazka do wycinania komunikantów i hostji, zgoła wszelkich wyrobów na sposób Wiedeński, Paryski i Berliński, w sztuce, sekretach i trwałości celujących i patentowanych, na które i stosownie do modelów lub życzenia obstalunki się przyjmują z zaręczeniem rychłego ukończenia i zadowolenia publiczności.— Właścicielka fabryki M. *Taszyńska*.

Po raz piąty sprowadziłem pomadę Chińską z Londynu, która będąc znaną z swéj dobroci. i delikatności, nadaje włosom siwym, rudym kolor i połysk czarny, ciemny i bląd; kolor żądany można otrzymać, jeżeli wedle przepisu kupującym udzielanego, taż farba użytą będzie. Że zaś i ciału szkodliwą nie jest i żadnéj w sobie odrazy nie ma, najlepszym jest dowodem skład jéj; pochodzi ona bowiem z drzewa v. orzeszków tak przyjemnych, iż śmiało można je w usta brać, słowem jest to wynalazek tak doskonały, że dotąd nic podobnego nie odkryto; donoszę zarazem, że w zakładzie moim dostać można olejku makasar służącego do utrzymywania w czystości włosów i zapobiegania ich wychodzeniu, fiksatoary Paryzkie, peruczek damskich i męzkich, szenionów, warkoczyków loków i t. p. — *Porowski* fryzjer na Krasińskim placu, obok odwachu pod filarami, w domu nr. 549*a*.

GARNITUR mebli palisandrowych zupełnie nowy, jest do sprzedania przy ulicy Niecałéj nr. 614*l*. Wiadomość u właściciela.

Właściciel przybłąkanéj CHARCICY maści szaréj, na łbie mającéj strzałkę białą, zgłosić się może do stróża pałacu Prymasowskiego.

Skradziony zestał MOŹDZIERZ z tłuczkiem mosiężnym, mniéj więcéj funtów dziesięć ważący. Kto doniesie pod nr. 1063, przy ulicy Królewskiéj, do gospodarza, otrzyma nagrody zł. 10.

Do handlu żelaznego przy ulicy Długiéj w pałacu dawniéj Potkańskich nr. 557, potrzebny jest UCZEŃ, któryby mówił po niemiecku i polsku, oraz znał rachunki.

Dorożki nr. 162 zaginął. Znalazca raczy oddać do redakcji gazety policyjnéj.

SKLEP z całém urządzeniem, szafami, bez pomieszkania przy ulicy Miodowéj za rs. 250 rocznie, jest w każdym czasie do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Podwal nr. 530 u stróża.

DWIE KADZIE garbarskie jeszcze nie używane są każdéj chwili z wolnéj ręki do nabycia za duk. 14 w Grossowie za rogatkami Marymontskiemi; bliższa wiadomość w handlu H. Letronne, przy ulicy Miodowéj pod filarami.

KANTOR STRĘCZEŃ.

Guwernerów i guwernantek, Ludwiki Marx przy ulicy Orléj, w domu Sommera nr. 798.

Są do umieszczenia guwernerowie i guwernantki, różne stopnie naukowe posiadający mianowicie: rekomenduje się guwernerów francuzów i francuzki guwernantki i bony, mających należne upoważnienia i życzących umieścić się w domach rosyjskich, bądź tu w kraju, bądź zagranicą.

KANTOR STRĘCZEŃ

guwernerów i guwernantek, przy ulicy Długiéj po nr. 572 wprost arsenału na dole.

Guwernerowie i guwernantki, polacy, francuzi i niemcy, z wyższém i niższém wykształceniem, z muzyką jako też i bez muzyki są do umieszczenia. Bliższa wiadomość w powyższym kantorze, dokąd się można zgłosić tak ustnie, jako też i na piśmie.— N. *Steingraeber*.

Dziś, w sobotę i niedzielę w OGRODZIE nowym przy koszarach Mikołajewskich pod nr. 2220, jeżeli pogoda posłuży, będzie grać orkiestra á la *Straus*, pod dyrekcją pana *Majera* przybyłego artysty z Berlina, na końcu będzie grać warjacje z kompozycji Paganiniego, podług śpiewu *mjia cara mama*. Przytém można dostać wszelkich JEDZEŃ i NAPOJÓW po umiarkowanéj cenie; przyjmuje także wszelkie obstalunki.— Bracia *Metzner*.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu p. Janasz pod nr. 440 na 1szém piętrze, JPan *Kurzątkowski* z towarzyszeniem fortepianu i fagotu będzie wykonywał rozmaite sztuki najcelniejszych kompozytorów.

TEATR WIELKI. Dziś, *Co kto lubi*: *Nowe obrazy ruchome i nieruchome*. Drugi akt trajedji Szylera: *Dziewica orleańska*. Finał drugiego aktu opery Donizetego: *Łucja z Lammermooru*. Komedja w 1 akcie z niemieckiego tłómaczona *Dwaj roztargnieni*. Zabawa choreograficzna *Przybycie, zabawa i odjazd na kolei żelaznéj*.

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro, *Pamiętniki szatana*. *Przyjaciołki*.

Dziś z rana ciepła stop. 13, wczoraj w poł. ciepła stop. 19.

Wysokość wody na Wiśle stop 7 cali 9.